

029908

CHATA POLSKA

Prenumerata wynosi;
 kwartalnie marek 3.00
 miesięcznie „ 1.00

tygodnik
 ludowy.

Ogłoszenia.
 Za całą stroną 150 marek.
 Za drobne ogłosz. po 75 f. od wyrazu.

Adres Redakcji i Administracji: Białystok, ulica Warszawska 31.

W dzień święta narodowego.

Dobrze rządziła się przez długie wieki Polska, toteż była silna i potężna. Wolność i prawa, jakie mieli w Polsce chłopci i mieszczenie, ściągały ludność sąsiednich krajów. Ościennie narody szukały przyjaźni z Polską, łączyły się z nią w jedno państwo, chroniły się po jej opiekuńcze skrzydła. Sława oręża polskiego rozbrzmiewała po całej Europie. Polska była przedmurzem chrześcijaństwa, przedmurzem cywilizacji.

Lecz podobnie jak nawet zdrowemu człowiekowi zagrażają różne choroby i gdy się raz zakradną, osłabiają i niszczą najsilniejszego człowieka, tak samo stało się i z Polską.

Samolubną szlachtę, a szczególnie magnatów kłuło w oczy bogactwo mieszczan, wolność i dobrobyt chłopów. Już od piętnastego wieku zaczynają się pojawiać w Polsce rozmaite ograniczenia praw mieszczan i chłopów. Miasta powoli upadają, ilość polskich, chrześcijańskich mieszczan zmniejsza się, a zwiększa się w miastach ilość żydów. Chłopi, pozbawieni praw, zmuszeni do robót pańszczyźnianych, zależni zupełnie od woli pana, nie mogli uważać Polski za swoją ojczyznę. Sejm, składający się jedynie z przedstawicieli szlachty nie mógł niczego uchwalić, bo istniał w Polsce

taki zwyczaj, że jeden poseł mógł zerwać sejm i nie dopuścić do uchwały; wszystkie uchwały musiały zapadać jednomyślnie. Król nie miał żadnej władzy; wybrany przez ogół szlachecki, zwyczajnie przy poparciu obcych państw, nie mógł niczego dla wzmocnienia Polski zrobić.

Słabość Polski ośmielała obce państwa do mieszania się w nasze sprawy, zwłaszcza Rosja rządziła u nas jak u siebie. Gdy garstka kochających wolność i ojczyznę Polaków porwała za broń, aby Moskali z Polski wypędzić, uległa ona przeważającym siłom rosyjskim i nastąpił pierwszy rozbiór Polski. Rosja, Prusy i Austria zagarnęły po kawale ziemi polskiej. Pierwszy rozbiór Polski przekonał wszystkich lepszych synów ojczyzny, że źle się dzieje w Polsce, że trzeba myśleć i radzić nad usunięciem złego, nad reformami.

Rosja jednak nie chciała dopuścić do reform w Polsce, obawiając się, by Polska nie wzmocniła się i nie wyrzuciła nieproszonej opieki rosyjskiej. Dopiero, gdy Rosja wchodziła do wojny z Turcją, zebrał się w r. 1788 w Warszawie sejm, zwany wielkim albo czteroletnim, bo trwał cztery lata, i zabrał się do przeprowadzenia reform.

Pierwszą uchwałą sejmu było ustanowienie statutowej armii, która mogła obronić niezawisłość państwa polskiego. Potoczyły się potem obrady



o różnych sprawach. Pojawiające się gazety i książki przekonywały posłów i społeczeństwo o szkodliwości wybieralności króla i jednorodności uchwał sejmowych, występowały gorąco w obronie mieszczan i chłopów.

Nie wszyscy jednak Polacy rozumieli potrzebę reform, niektórzy posłowie nie chcieli dopuścić do zmian i przeszkadzali obradom wszelkimi sposobami. Obrady trwały już trzy lata. Rosja kończyła wojnę z Turcją, mogła wystać wojska do Polski i uniemożliwić naprawę państwa polskiego. Mądrzy i zacięci posłowie postanowili sprawę reform przyspieszyć, ułożyli konstytucję to jest zbiór najważniejszych ustaw państwowych i przedstawili ją sejmowi do zatwierdzenia. Stało się to 3-go maja 1791 r., dlatego konstytucja nosi nazwę Konstytucji 3 maja. Sejm prawie jednomyślnie konstytucję uchwalili, a król Stanisław August Poniatowski zaprzysiągł.

Jakież zmiany wprowadzała Konstytucja 3 maja? Znosiła jednorodność uchwał sejmowych czyli tak zwane liberum veto, jak również wybieralność króla. Odtąd sejm miał rozstrzygać większość głosów, a król nie miał być wybierany, ale syn wstępować na tron po śmierci ojca bez wyboru. Wreszcie konstytucja polepsza stanowisko mieszczan i chłopów. Mieszczanie zyskali prawie te same prawa co szlachta, chłopci wzięci zostali pod opiekę państwa. Nie było zupełnego zrównania praw, ale wtedy nigdzie w Europie mieszczanin i chłop nie posiadał takich samych praw, jak szlachta. W każdym razie u nas sama szlachta rozumiała potrzebę poprawy losu mieszczan i chłopów, gdy gdzieindziej musieli oni swe prawa zdobywać siłą i rozlewem krwi.

Zaborcze państwa Rosja, Prusy i Austria nie pozwoliły Polsce wprowadzić w życie postanowień Konstytucji 3 maja, albowiem wkrótce nastąpił drugi i trzeci rozbiór Polski; w sercach jednak narodu pamięć tych postanowień żyje, żyje w nas to głębokie przekonanie, że tylko

wtedy Polska będzie silna i potężna, gdy wszyscy mieszkańcy Polski będą zadowoleni, gdy wolność i równość rozpostrze swe błogosławione skrzydła nad całą ziemią polską, gdy jedni zrozumieją potrzebę ustępstw dla drugich, by w ten sposób wzmocnić państwo polskie.

Zebrał się w Warszawie po długim okresie niewoli pierwszy sejm polski, aby uchwalić znowu konstytucję dla naszego państwa. Mamy nadzieję, że konstytucja, uchwalona przez obecny sejm, stanie się podstawą siły i potęgi państwa polskiego, że interes państwa, dobro ludu znajdą należyte zrozumienie u wszystkich posłów, że obecny sejm zyska sobie również u potomności nazwę „wielkiego“.



Wojna.

Już po wydrukowaniu poprzedniego numeru „Chaty Polskiej“ napływały wiadomości o szczegółach zdobycia Wilna i o zwycięskich naszych walkach pod Lwowem.

Wilno zostało zajęte 19 kwietnia przez śmiały jazd kawalerji pod dowództwem podpułk. Beliny-Prażmowskiego, prowadzony od północa-wschodu. Dworzec kolejowy wraz z ogromnym materiałem kolejowym został zajęty bez strzału o 5 rano. Napad był tak niespodziewany, że 400 żołnierzy, którzy właśnie mieli być wyprawieni w stronę Lidy, dało się wziąć w wagonach bez oporu. Wyślano natychmiast pociąg na spotkanie naszej piechoty, tak, że tego dnia w południe bataljon piechoty legionowej pociągiem bolszewickim przyjechał do Wilna. Kawalerja ogółem wzięła 13 lokomotyw, kilkaset wagonów, mnóstwo karabinów i amunicji, 14 karabinów maszynowych i przeszło 1000 jeńców. W środku miasta zdołano jeszcze wyciągnąć z koszar oddział śpiącej bolszewickiej piechoty, zdołano opanować jeden z 2 mostów wileńskich przez Wilję. Dopiero w kilka godzin później miejscowi bolszewicy zorganizowali jakiś taki opór w północnej i zachodniej części miasta.

Na lni kolejowej Lida—Wilno puszczono już w ruch pociągi zabrane nieprzyjacielowi.

Szwadron strzelców 19 kwietnia rano wykołait pociąg wiozący oddział bolszewików z Mińska do Wilna i zabrał wszystkich do niewoli. Walki w Wilnie trwały 3 dni, nieprzyjaciel specjalnie uporczywie bronił przedmieścia Śniłszki i przejszcia przez Wilję. Dopiero 21 b. m. w południe, gdy nadeszły pod dowództwem gen. Rydza-Smigłego dalsze bataljony legionowe, udało się wyprzeć nieprzyjaciela z całego miasta tak, że obecnie Wilno z najbliższymi okolicami jest zupełnie w naszym posiadaniu, W Wilnie wzięto ogromne zapasy materjału wojennego, zdobyto nawet kasy które z powodu nagłego napadu, skierowanego przedewszystkiem na dworzec kolejowy nie były wywiezione. 21 kwietnia przybył do Wilna Naczelny Wódz Józef Piłsudski, powitany z ogromnym zapalem i wzruszeniem przez mieszkańców miasta. Oddziały nasze zajęły Lipszki, Olkieni, stację i miasto Orany, oczyszczając okolice Wilna od rozprószonych band bolszewickich.

Wojska bolszewickie, które stały na zachód od Wilna, cofają się w nieładzie na północ w kierunku Wilkomierza. Na innych odcinkach frontu litewsko-białoruskiego nie było w minionym tygodniu ważniejszych starć.

Równocześnie ze zwycięskim posuwaniem się wojsk naszych w kierunku Wilna, generał Iwaszkiewicz uderzył na pozycje ukraińskie pod Lwowem, przełamał atakiem na bagnety i granatami ręcznymi cztery linje drutów bardzo silnych okopów.

Ten wspaniały atak wojsk polskich zmusił Ukraińców do cofnięcia się na znaczną odległość od Lwowa. Obecnie artylerja nieprzyjacielska nie będzie mogła ostrzeliwać miasta. Zdobyć, zabrać na nieprzyjacielowi w czasie tych walk jeszcze nieprzeliczona.

Dywizja Lwowska zdobyła w pierwszy dzień świąt jedno działo mnóstwo amunicji i sprzętu wojennego, 24 kulomioty. Wzięto kilku set jeńców w tem kilku oficerów.

Próby odebrania utraconych pozycji, czynione przez nieprzyjaciela nie powiodły się.

Wojska gen. Iwaszkiewicza spełniwszy z pełnym powodzeniem wyznaczone im zadania zajmują obecnie wszystkie zdobyte stanowiska, które fortyfikują, wykorzystując zdobyty obfity materjał

techniczny. Wszystkie wojska nasze w 3-dniowych bitwach pod Lwowem walczyły z podziwu godnym bohaterstwem, zdobywając szeregi nadzwyczaj silnie umocnionych pozycji nieprzyjacielskich. Na szczególne wyróżnienie zasługują oddziały pułk. Konarzewskiego i oddziały pułk. Sikorskiego, Wielkie zasługi w całej operacji okazali również i nasi lotnicy, którzy oprócz cennych wywiadów, wykonali szereg lotów drużynowych atakując bombami i ogniem kulomiotów piechotę nieprzyjacielską, pociągi pancerne i czynne baterje, które zmuszono do śpiesznego odwrotu.

Zwycięsko i pomyślnie dla oręża polskiego skończyła się ofensywa wojsk polskich, rozpoczęta przed świętami wielkanocnymi. Żołnierz polski jeszcze raz okazał swe niezrównane męstwo i umocnił silniej wiarę w narodzie polskim, że wszystkie ziemie polskie do Polski należeć muszą, że Polska musi być silna i potężna.

Na froncie niemieckim poza drobnymi utarczkami spokój.



Wielki i doniosły dzień.

Po przemówieniu specjalistów, zabrał głos ks. prob. Ostrowski, który przemówił w te słowy: Lew ryczący chadzał między nami. Ciemność trzymała nas w niewoli, w ciemnocie. Nareszcie padł olbrzym gnębiący nas. Zaczęły do nas dochodzić odgłosy życia polskiego ze Lwowa, Warszawy, Poznania, człek się cieszył, lecz zarazem powstawała obawa, ażali s t r z y m a m y, my tacy słabi. Zbyt długo byliśmy gorzej niż parobkami, bo niewolnikami. Lecz stał się cud. Naród polski jak ten Łazarz powstał z grobu na rozkaz Chrystusa.

Głos zabiera p. J. Dziubińska, poseł do sejm. „Poniosę wieść radosną do Warszawy, do sejm. o tem, że wieś żyje. My czekamy na przedstawicieli ziemi białostockiej“. Poseł cieszy się że sprawa organizacji kółek rolniczych, kół gospodyń wiejskich i młodzieży poszła tak gładko i szybko. p. Dziubińska zaznacza w końcu przemówienia, iż razem z prawami idą i obowiązki i nawołuje do pełnienia obowiązków względem państwa. Przemówienia kończy wnioskiem o potrzebie utworzenie niższej szkoły rolniczej dla chłopców i szkoły gospodarczej dla dziewcząt.

Z kolej przemówił p. Żabińska (z Częstochowy) instruktorka kół gospodyń wiejskich. Podkreśla wielkie znaczenie stanu właścicińskiego w Polsce, jako kraju rolniczym. Połowa pracy ludności rolniczej przypada kobietom wiejskiej. Dotychczas kobieta głosu nie zabierała w sprawach społecznych. Obecnie zasły wielkie zmiany. Kobiety są nawet w sejmie. Sprawa utworzenia kół gospodyń wiejskich jest bardzo pilna. Koła te dużo będą mogły zdziałać dla oświaty, dla lepszego gospodarowania. Kobieta nauczy się w kołach rzeczy pożytecznych a zarazem i takich, które czynią życie miłszem, rozumieją, że brud wsi naszych jest wstydem dla całego narodu, powstaną kwietniki pod oknami chat, we wsi będzie czystość.

W sprawie kół młodzieży przemawia p. Biernacki. Od młodzieży zależy przyszłość Państwa. Nie trzeba żałować pieniędzy na wychowanie dziecka. Dotychczas nie od nas zależała sprawa wychowania młodego pokolenia. Obecnie nikt nam nie przeszkadza zrobić w tym kierunku wszystko, co tylko jesteśmy w stanie uczynić. Trzeba tworzyć biblioteki, chóry, orkiestry.

W sprawie założenia szkoły rolniczej w pow. białostockim było wypowiedziane dużo zdań, wszyscy zgadzali się w tym, że szkoła taka jest potrzebna, lecz narazie trudno ją, jak mówił ks. Hałko, zorganizować i trzeba posyłać chłopców do szkoły w Drohiczynie (pow. Bielski).

Była też podniesiona sprawa szachownic (mówili pp.: Turecki, Choroszuca, ks. Hałko, Stasiuk, Rumel). Szachownice uznane zostały za plagę rolnictwa. Postanowiono dążyć do tworzenia kolonji.

Wobec nadzwyczajnego znaczenia wychowawczego i kształcącego wycieczek rolniczych i krajoznawczych postanowiono zwrócić się o bezpłatny przejazd dla członków kółek, jadących na wycieczki.

Następnie Zjazd dokonał wyborów zarządu Związku okręgowego Kółek rolniczych, kół młodzieży i prezesa kół gospodyń wiejskich.

Skład zarządu Związku Okręgowego jest następujący:

Prezes p. W. Dziubiński z Widzik, zastępca prezesa p. Stefan Turecki z Choroszczy, sekretarz p. Dominik Łoś z Dobrzyniewa, skarbnik p. Stan. Kuchlewski ze Skrybicz. Członkowie Zarządu: p. Jan Choroszuca z Bobrowej, p. Ant. Malinowski z Ponikły. Zastępcy: p. Wiktor Wynimko z Brzozówki i p. Paweł Stasiuk z Biela.

Do Zarządu kół młodzieży powołano p.p. Jana Markowskiego z Dobrzyniewa Kośc., prezes, Józefa Ambroziewicza z Choroszczy, zastępca, Helenę Rybołowiczównę, sekretarkę, Ant. Szymona, skarbnik, i M. Szeleniewiczównę z Zabłudowa, członkini Zarządu.

Wobec małej ilości zorganizowanych kół gospodyń wiejskich wybrano tymczasowo tylko pre-

zeskę kół gospodyń wiejskich, mianowicie p. Leonardę Andruszkiewiczową z Choroszczy.

Ponieważ istnieje uzasadniona nadzieja, że w najbliższym czasie wszystkie gminy i wsi pow. białostockiego zorganizują u siebie kółka rolnicze, koła młodzieży i koła gospodyń wiejskich, przeto uznano przeprowadzone wybory za tymczasowe z tym, że po 3 miesiącach dokona się ponownie wyborów i da się możliwość nowym Kołom wzięcia udziału w wyborach.

Poczem uczestnicy Zjazdu udali się do kościoła, gdzie do zgromadzonych przemówił ks. Dziekan Halecki i wznoszono modły o pomyślność dla rozpoczętej pracy.

Po południu tego samego dnia odbyło się zebranie organizacyjne stowarzyszenia pszczelarzkiego, na którym po przemówieniach p. Biernackiego o celach i zadaniach organizacji pszczelarzy, jakoteż o najważniejszych pracach wiosennych pszczelarzy, postanowiono stowarzyszenie pszczelarzy założyć i wybrano zarząd. Prezesem został p. Winc. Januszko, zastępca p. W. Dziubiński, sekretarzem Ad. Maksymowicz, skarbnikiem Hier. Łoś, członkiem zarządu St. Kuchlewski.

Doniósł początek zrobiono. Oby zapał, jaki widzieliśmy u zgromadzonych połączył się z wytrwałością, a wtedy wieś nasza szybko podniesie się i stanie się chlubą naszej Ojczyzny.



Trzeci maj.

Jak szeroki i jak długi nasz ojczysty polski kraj,

Wszędzie czcić i święcić będą sławni zawsze trzeci maj!

W tym czarownym dniu wolności wiązać dawną wspomnień nić

Że w równości i zbrataniu dano wszystkim stanom żyć.

Choć rozerwał tę nić cudną zaczajony wówczas wrog

Lecz ją nam powrócił znowu miłosierdzia pełen Bóg!

W niepodległej wolnej Polsce dziś ją święcić będziemy już

Hej—od Karpat do Bałtyku pieśń dziękczynną Polsko złoś!

Niech się zbiorą wszystkie stany nienawiści zmyją grzech

Zapanować miłość musi i braterstwo w sercach wszęch

Gdy już pierzchnął niepowrotnie strasznej nam niewoli cień

Niechże uczczą wszyscy zgodnie ten wolności jasny dzień.

A ty wraża nam przemocę, tzy potwornej złości roń

Naród powstał, nie upadnie, walcząc zgodnie w dłoni dłoń...

Pieśni nasza ty dziękczynna hen na krańce świata leć

Dniu braterstwa i równości świeć nam jako gwiazda świeć!

H. K.



Wstępście do wojska Polskiego!

Biurow zaciągu mieści się w Białymstoku, przy ul. Lipowej, 49.

Przyjazd wojsk generała Hallera.

W drugi dzień świąt wielkanocnych przyjechał z Francji do Warszawy generał Haller wraz ze swoim sztabem, jakoteż przybyły pierwsze transporty dowodzonych przez niego wojsk.

Spyta się może niejeden, skąd się wzięły wojska polskie we Francji, i w jaki sposób generał Haller objął nad nimi dowództwo? Dziwne losy przechodziła Polska w ciągu obecnej wojny.

Gdy tylko wybuchła wojna między państwami, które Polskę rozebrały, ożywiła się w sercach naszych nadzieja, że z tej krwawej wojny musi dla nas lepsza przyszłość wyniknąć, że musi powstać Polska wolna, niepodległa. Wiedzieliśmy jednak, że nikt obcy dla naszego wyzwolenia nic nie zrobi, o ile my sami nie stworzymy siły zbrojnej, która by na szali wypadków zaważyła, któraby mogła wykorzystać odpowiednią chwilę dla zdobycia dla nas niepodległości.

Powstało wtedy pytanie, po której ze stron walczących tworzyć mamy wojsko polskie. I w jednym i w drugim obozie walczącym byli nasi nieprzejednani wrogowie: Rosja, Niemcy i Austria. To też było wśród nas duże początkowo wahanie, po której stanąć stronie. Jedni tworzyli wojsko tak zwane legiony pod dowództwem Komendanta Józefa Piłsudskiego, aby być przedewszystkiem Rosję, inni uważali, że chociażby w jednym obozie z Rosją należy pokonać najpierw Niemcy i starali się też w tym celu powołać do życia wojsko polskie. Jednych i drugich ożywiły najlepsze chęci, a w szczególności tych, którzy stając w szeregach wojska polskiego za ojczyzną życie swoje oddawali.

Ciężkie czasy przeżywały legiony, kierowane przez gen. Józefa Piłsudskiego. Niemcy chcieli używać legionów jako swego narzędzia, a równocześnie działali na szkodę Polski, zawierając pokój w Brześciu z Ukraińcami, którym oddali zamieszkałą przez Polaków ziemię Chełmską.

Wtedy to część legionów tak zwana brygada karpacka, dowodzona przez generała Hallera, postanowiła rozpocząć wojnę z Austrią i Niemcami, przedarła się z bronią w ręku przez linie austriackie i połączyła się z oddziałami wojsk polskich, które tworzyły się na Ukrainie. Gdy jednak Niemcy zajęli Ukrainę, postanowili wojska polskie tam przebywające rozbroić. Generał Haller oparł się temu pod Kaniowem zbrojnie i jakkolwiek musiał ustąpić przed przeważającymi siłami jednak z częścią swoich żołnierzy przekradł się na Murman nad Oceanem Lodowatym i stamtąd okrętem wyjechał do Francji. We Francji rząd francuski oddał mu dowództwo nad oddziałami wojsk polskich, które tam już przedtem powstały.

Już od początku wojny bardzo wielu ochotników Polaków zgłaszało się do armji francuskiej, by walczyć przeciwko Niemcom. Ilość żołnierzy Polaków w armji francuskiej powiększała się zwłaszcza w skutek napływu ochotników z pośród Polaków amerykańskich, jakoteż z pośród Polaków, którzy byli wzięci jako jeńcy z wojska niemieckiego. Z czasem postanowiono z tych żołnierzy polskich stworzyć odrębne wojsko polskie. Nad tem wojskiem objął właśnie dowództwo generał Haller. Szeregi wojska polskiego we Francji rosły od tego czasu coraz szybciej, organizowały się

oddziały wojska polskiego we Włoszech, skupiły się rozprószone oddziały wojska polskiego w Rosji; wszystkie one podlegają generałowi Hallerowi.

Gdy tylko Polska stała się wolna, wszystkie te wojskowe oddziały polskie zatęskniły za powrotem do kraju. I Polska zagrożona ze wszystkich stron potrzebowała swoich żołnierzy, tułających się po obcych ziemiach. Lecz między Polską a Francją leżą Niemcy. Trzeba było uzyskać ich zgodę na przewiezienie wojsk polskich drogą lądową przez ich ziemię, albo drogą morską przez Gdańsk, który też znajduje się w ręku Niemców. Niemcy nie chcieli puścić wojsk polskich przez Gdańsk, aby nie wyglądało, że Gdańsk może być polskim miastem i dopiero po długich rozprawach zgodzili się na przewiezienie wojsk gen. Hallera kolejami przez Niemcy.

Przybyły więc wojska polskie z Francji, wywiczzone w krwawych bojach na froncie francuskim, witane radośnie w Warszawie przez przedstawicieli sejmu, rządu, władz wojskowych, miasta i innych, przybyły do Polski, by dalej nieść swój trud i życie dla dobra ukochanej Ojczyzny, w obronie jej granic.



Jak zakładać szkoły po wsiach?

Już w poprzednim numerze „Chaty Polskiej” wskazywaliśmy, jak bardzo oświata jest nam potrzebna i jak należy oświatę szerzyć. Najważniejszym środkiem szerzenia oświaty jest szkoła. Gdy dzieci uczą się w szkole chociażby tylko czytać, pisać i rachować, to będzie im później łatwiej rozszerzyć i pogłębić swoje wiadomości przez czytanie książek, gazet i t. p. Wiele rodziców nie umie nawet czytać i pisać i czują oni, jaka krzywda ich spotkała, że nie było w ich dziecinnych latach szkoły we wsi. Niechaj dzieci wasze w wolnej Polsce nie doznają tej samej krzywdy.

Rząd polski, inspektorowie szkolni przyjdą wszystkim chętnym z pomocą pod każdym wzglę-

dem. Należy jedynie zawczasu wszystko przygotować, by natychmiast z rozpoczęciem się roku szkolnego można było szkołę puścić w ruch.

W jaki sposób przystąpić do zakładania szkoły?

Otóż trzeba najpierw zwołać zebranie gminne i na tym zebraniu omówić, w których wsiach potrzebne są szkoły i powziąć odpowiednią uchwałę. Jeżeli wieś ma zbyt małą ilość mieszkańców, by dla nich utrzymywać odrębną szkołę, to należy tworzyć grupy wsi, by dla nich jedną szkołą założyć.

Po ustaleniu miejscowości, w których należy założyć szkołę czyli po opracowaniu tak zwanej gminnej sieci szkolnej, należy tę sieć wraz z uchwałą gminną i z podaniem ilości dzieci w wieku szkolnym t. j. od roku 7 do 14 przesłać do inspektora szkolnego okręgowego. Niektóre gminy w powiecie białostockim na przykład zabludowska, dobrzyniewska, dolistowska opracowały taką sieć szkolną i wraz z pięknie wykonanym planem przedłożyły inspektorowi szkolnemu. Inspektor szkolny uczyni wszystko, by wyszukać nauczyciela, postarać się o środki państwowe i wogóle o wszelkie ułatwienia.

Dla stałej opieki nad szkołami należy wybrać z kilku osób radę szkolną gminną.

Jakie koszty na utrzymanie szkoły ponosi gmina, a co pokrywa państwo ze swych środków? Państwo płaci pensję nauczycielowi, gmina zaś obowiązana jest postarać się o odpowiedni budynek szkolny i opał, nauczycielom ma dostarczyć mieszkanie, opał i światło i 2 morgi gruntu, a jeżeli niema gruntu, to zamiast gruntu 30 marek miesięcznie.

Jeżeli we wsi niema odpowiedniego budynku szkolnego, to można od rządu uzyskać drzewo zadarmo na budowę szkoły, a nawet zapomogę w pieniądzech.

Nie zwlekajmy zatem, naśladujmy te gminy, które rozpoczęły u siebie organizowanie szkół, zwołajmy wszędzie zebrania gminne, opracujmy sieć szkolną, i gdy każda wieś będzie miała szkołę, to wzmoże się oświata, a oświecony lud polski będzie umiał dobrze kierować państwem polskim, stworzy Polskę silną i bogatą.

Polska Macierz Szkolna na powiat bielski.

W końcu grudnia r. z. zawiązało się w Bielsku Towarzystwo Polskiej Macierzy Szkolnej. Zwołane przez Komitet Organizacyjny zebranie, w dniu 31 grudnia, postawiło jako zadanie Macierzy w powiecie Bielskim — szerzenie wśród warstw nieuświadomionych — oświaty w duchu narodowo-religijnym. Jako główny i najważniejszy środek zaradczy przeciw ciemnocie, uznano stworzenie sieci szkół początkowych, które, rozwijając umysłowo i wychowując dzieci, sprzyjałyby zarazem uświadomieniu ogółu.

Wprowadzenie w czyn tych celów i organizatorską działalność powierzono Tymczasowemu Zarządowi Okręgowemu, który, z chwilą zawiązania Kół Macierzy w całym powiecie, miał złożyć kierownictwo w ręce zarządu stałego, wybranego przez walne zebranie delegatów.

Nowozałożona Macierz niełatwe zadanie miała do spełnienia: z jednej strony, część powiatu, zajęta przez Niemców, usuwała się poza obręb jej działalności — z drugiej — zupełny brak uświadomienia i zrozumienia potrzeby oświaty i organizacji. Przytem stan szkolnictwa, jak to wykazały spisy szkół i ich przegląd, stał na zastraszająco niskim poziomie. Przeciętnie na 20 wsi istniała jedna źle zorganizowana szkoła, którą prowadził przeważnie samouk, nie mający nawet świadectwa 2-eh klas. Toteż Macierz musiała energicznie wziąć się do dzieła. Powierzywszy lustrację szkół organizatorom kół, sprowadziła ona przedewszystkiem odpowiednie podręczniki i materiały piśmienne, zasilała niemi szkoły po cenie kosztu. Następnie zajęła się wyszukaniem odpowiednich nauczycieli, w czem dopomógł jej Zarząd Główny w Warszawie. Już w końcu stycznia założono 3 szkoły. Równocześnie organizowano kursy dla dorosłych, analfabetów, urządzano pogadanki i odczyty. Na tem jednak działalność Macierzy musiała się ograniczyć, gdyż z dniem 1-go lutego, szkolnictwo elementarne przeszło pod kierunek inspektora szkolnego. Zmiana ta, powodująca pewne zamieszanie, skierowała działalność Macierzy ku czytelnictwu.

Odsuwając odtąd szkolnictwo na plan dalszy, zajęła się Macierz przedewszystkiem czytelnictwami, uporządkowaniem i uruchomieniem bibliotek istniejących, sprowadzeniem kilku nowych, i dopełnieniem starych. Zadaniem jej było także sprowadzenie i masowa rozprowadza po cenach niższych gazet.

Na równi z tą działalnością szła praca organizatorska. W przeciągu 3 miesięcy zapisało się 1120 członków i zorganizowano 16 Kół. Z chwilą ukończenia pracy organizatorskiej, na walnym okręgowym zebraniu Zarząd Tymczasowy złożył swą godność i zebranie dokonało wyborów stałego Okręgowego Zarządu.



Poszukujemy ludzi w każdej gminie do rozprzedaży „Chaty Polskiej“.

KORESPONDENCJE.

Strabla, pow. bielski.

Gdy tylko wojska niemieckie opuściły nasz powiat, pierśi nasze swobodnie odechnęły, i zabrały się do roboty, by uzupełnić to, czegośmy pod obcymi rządami zrobić nie mogli. Wieś nasza również nie chciała pozostać w tyle za innymi, zaczęła się organizować.

Dziewczęta i chłopcy, chcąc wspólnie kształcić się, założyli z inicjatywy i pod przewodnictwem ks. proboszcza Andrukonia stowarzyszenie miłośników czytelnictwa. Zapisało się 40 członków. Na urządzenie biblioteczki zebrała młodzież z pomocą starszych 300 marek i zakupiła od „Straży Kresowej” w Białymstoku biblioteczkę, składającą się z około 200 tomów. Stowarzyszenie to urzęduje od czasu do czasu pogadanki, zabawy prenumeruje wspólnie gazety. Ten piękny przykład oddziaływa bardzo dobrze na sąsiednie wsi.

Niedawno mianowicie 6 kwietnia założyliśmy u siebie koło Macierzy Szkolnej, które tymczasem nie zdołało rozwinąć szerszej działalności. Do zarządu weszli: ks. prob. Andrukonia, jako prezes, Michał Lachowski, Mich. Olszański i Bartoszek. Szkoły u siebie tymczasem nie mamy, szkołami zaś w innych wsiach naszej parafii opiekują się

bielski inspektor szkolny. Nie wszyscy u nas rozumieją wartość i znaczenie szkoły i niektórzy rodzice nie posyłają swych dzieci do szkoły.

Zasiewów jesiennych dokonaliśmy, z wiosennymi jednak trudna dosyć sprawa, albowiem brak nasion.

Idziemy naprzód. Mamy nadzieję, że i obojętni skupią się razem z nami do wspólnej pracy i wioska nasza stanie się wzorem dla innych.

A.
Bielsk.

Pierwszy dzień świąt Zmartwychwstania Pańskiego obchodzone u nas w Bielsku Grodzieńskim niezwykle uroczyste. Na pierwszy dzień Wielkiejnocy zorganizowane zostało, przy czynnej pomocy Koła Polek, święcone dla żołnierzy, stojących załogą w Bielsku. Szkoda tylko, że nie wszyscy żołnierze mogli wziąć udział w uroczystości. Szwadron rotmistrza Jastrzębskiego, który w Wielki Czwartek otrzymał rozkaz wymarszu na front, nie mógł obchodzić razem z nami święconego, więc żołnierze otrzymali podarki świąteczne na drogę.

Na święconem byli obecni przedstawiciele różnych stowarzyszeń i organizacji, miejscowe duchowieństwo z ks. proboszczem Nieczyperowiczem na czele, zarząd powiatowy, dowództwo etapu, cały szereg innych, żołnierze etapu, żandarmerja, miejscowa policja i dużo publiczności cywilnej.

Po przemówieniach ks. proboszcza Nieczyperowicza, burmistrza miasta p. Juszcza, dowódcy etapu p. pułkownika Odyńca i zastępcy komisarza p. Kulikowskiego wytworzył się nastrój bardzo serdeczny i miły, szczególnie podniósł się nastrój po otrzymaniu wiadomości o przyjeździe Hallera i wzięciu Wilna przez Komendanta Piłsudskiego.

Na drugi dzień świąt, chcąc upamiętnić ów wielki dzień dla nas Polaków, — oswobodzenia grodu Ostrobramskiego od najazdu hord bolszewickich — w Bielsku odbyło się uroczyste nabożeństwo dziękczynne, poczem zorganizował się pochód po mieście.

Około ratusza pochód zatrzymał się i p. pułk. Odyniec przeczytał zgromadzonym depeszę jenerała Szepetyckiego, donoszącą o wzięciu Wilna.

Z kolei zabrał głos zastępca komisarza p. Kulikowski, który mówiąc o doniosłości zwycięstwa naszych wojsk nad bolszewikami, poruszył sprawę niesienia jaknajszybszej pomocy mieszkańcom Wilna, szczególnie biednym dzieciom. Po zwróceniu się z gorącym wezwaniem do zgromadzonych, posypały się hojne ofiary na biedną dziatwę wileńską.

Na ul. 3-go Maja przemówił inspektor szkolny p. Szulc, który w bardzo gorącym i patriotycznym przemówieniu, szczególnie podkreślił to, że z tak wielkiego zwycięstwa powinni się radować nie tylko my, lecz wszystkie narodowości, które nasz kraj zamieszkuje, gdyż to nie było

zwycięstwo nad wrogiem, który chce nas wziąć, w niewolę lecz zwycięstwo nad złem, które chce cały świat pogrożyć w dno nędzy i zgubić. Poczem wznosił okrzyk na cześć naszej bohaterkiej armji i jej niezrównanych wodzów.

Pochód zakończył się odpiewaniem w kościele pieśni „Boże coś Polskę“...

Wieczorem w Domu Polskim został zorganizowany koncert, z którego całkowity dochód został przeznaczony na dzieci wileńskie.

Na trzeci dzień świąt na zebraniu sejmiku powiatowego p. Sienkowski komisarz powiatu poruszył sprawę pomocy dla Wilna. Na co sejmik jednogłośnie uchwalił wyasygnować z kasy powiatu tysiąc marek.

Ogólnie zostało zebrane w Bielsku na biedne dzieci Wilna 2432 marek.

K.

UWAGA: Mamy wiadomości, że i w innych miasteczkach pow. Bielskiego odbyły się również manifestacje i były zbierane ofiary na cel powyższy.

Fakty te świadczą o tem, że ludność powiatu Bielskiego blisko odczuwa niedolę innych i pomimo swej biedy chętnie spieszy z pomocą innym.

Wiadomości ze świata i kraju.

Rozkaz gen. Szepetyckiego do wojska do zdobyciu Wilna, Lidy, Nowogródka i Baranowicz. Po wzięciu Wilna generał Szepetycki, dowódca frontu litewsko-białoruskiego wydał następujący rozkaz:

„Do wszystkich oddziałów frontu: dowódcom frontu zaniemeńskiego i Szczary, generałowi Lasockiemu i Mokrzejkiemu, memu szefowi sztabu kap. Perkowiczowi oraz wszystkim dowódcom i żołnierzom za świetnie wykonane operacje cześć i podziękowanie.

Moi żołnierze, moi drodzy chłopcy! Wilno nasze, Lida nasza, Baranowicze nasze, Nowogródek nasz. Lepszego daru nie mogliście złożyć w dniu Zmartwychwstania Pańskiego.

Waszym mozołem, waszą krwią, waszem bezgranicznym poświęceniem i nadludzką wytrwałością odwalacie kamień z grobu zmartwychwstałej Ojczyzny.

W całej Rzeczypospolitej Polskiej, jak długa jest i szeroka, zapanuje jutro wielkie wesele. Uderzą miliony serc wdzięcznych dla Was. Łzami wzruszenia i okrzykiem podziwu powita naród czyn Wasz. Wy zaś pniuszni i karni, srodze utru-

dzeni, stać będziecie na swoich placówkach, śledząc pilnie zachowanie wroga i gotowi zawsze na śmierć. Zdała od rodzin, zdała od ciepła i wesela.

Ale chłopcy: „nic to“. Służba nie skończona. Ojczyzna w niebezpieczeństwie. Swiadomość spełnionego obowiązku wystarczy nam za wszystko. Wesolego Alleluja, Chłopcy! Poległym — Cześć! Dziękuję Wam i podziwiam Was, bohaterzy moi! Przeczytać przed frontem.

Niemcy w Sokółce i Grodnie. Niemcy niekryją się przed ludnością miejscową z tem, że mają ostatecznie wyjść z Sokółki i Grodna 27 lub 28 kwietnia. Korzystając z ostatniej chwili, rekrutują wszędzie, co mogą i znęcają się nad ludnością. Widocznie za mało im tej nienawiści, którą pozyskali dla siebie swymi rządami.

Knowania uemieckie. Niemcy niechętnie oddają powiat sokółski i grodzieński w ręce polskie. Nakłaniają oni Litwinów i Białorusinów, żeby ci wystali swoje oddziały wojskowe do Grodna i Sokółki. Niemcy chcą w ten sposób doprowadzić do starcia między wojskami polskimi a litewskimi i białoruskimi. Miejmy nadzieję, że zamiary niemieckie nie spełnią się i że Litwini po ziemię polskie ręki wyciągać nie będą.

Szukają przyjaźni z Polską. Państwa kaukaskie przez swych przedstawicieli w Paryżu zabiegają o nawiązanie stosunków z Polską.

Umowa między Polską i Włochami. W wielkim tygodniu odbyło się w Wiedniu zebranie przedstawicieli polskiego ministerjum handlu wraz z przedstawicielami włoskiego rządu i kupcami włoskimi celem nawiązania stałych stosunków handlowych między Polską i Włochami. Zawarto umowę na bardzo dla Polski korzystnych warunkach. Włosi udzieliła rządowi polskiemu znacznego kredytu na towary i przedmioty pilnie zapotrzebowane. Zwłaszcza mają być Polsce przez Tryest szybko dostarczone materiały dla wojska, których Włosi mają podostatkiem.

Co się stanie z Gdańskiem. Sprawa przynależności Gdańska dotychczas nie została przez konferencję pokojową rozstrzygnięta. Nie wiadomo też dotychczas niczego pewnego, w jaki sposób będzie ta sprawa załatwiona. Gazety podają rozmaite wiadomości; jedna z nich pisze, że Gdańsk będzie wolnym miastem pod zwierzchnictwem Polski, która będzie miała prawo utrzymywania wojska w mieście. Poczta będzie również w ręku polskiem. Zresztą zarząd miasta będzie miał duży samorząd, prawo wydawania paszportów i t. p. Na zewnątrz Gdańsk będzie reprezentowany przez Polskę.

Przedstawiciele Kaszubów w Paryżu. W okolicach miasta Gdańska, nad morzem Bałtykiem mieszka ludność polska, zwana Koszubami.

Niemcy starali się wmówić w Kaszubów, że oni nie są Polakami, ale że stanowią odrębną narodowość. Kaszubi jednak nie dali się omamić; całym sercem czują się Polakami i obecnie, gdy w Paryżu rozstrzyga się sprawa przynależności Gdańska i wybrzeża morskiego; udało się dwu włościan Koszubów i jeden intellgent, jako przedstawiciele miejscowej ludności, by domagać się przyłączenia Gdańska do Polski.

Warunki pokoju dla Niemiec. Szwajcarskie gazety podają warunki pokoju, jakie mają być przedłożone Niemcom.

Warunki są następujące:

- 1) Niemcy tracą Alzacje i Lotaryngję.
- 2) Polska zostaje powołana do życia w granicach z roku 1772, przyczem przyznany jej zostaje obszar Górnośląski.
- 3) Sprawę północnego Szlezewiku rozstrzygnie głosowanie ludowe.
- 4) Belgja otrzyma trzy powiaty podgraniczne.
- 5) Gdańsk i obszar Saary, oddane będą pod opiekę międzynarodową. O ostatecznej państwowej przynależności obszaru Saary rozstrzygnie głosowanie ludowe, które zarządzane będzie po piętnastu latach.

6) Niemcom nie wolno będzie utrzymywać stałych sił wojskowych, lecz jedynie milicję w sile 50 tysięcy żołnierzy. W pasie 50 kilometrów na wschód od Renu, oraz w pasie 50 kilometrów na zachód od granic polskich nie wolno Niemcom utrzymywać żadnych sił wojskowych.

7) Niemcy zapłacić mają 125 miliardów odszkodowania wojennego, z czego Belgja otrzyma 15 miliardów, a Francja 5 i pół miljarda.

8) Niemcy tracą wszystkie kolonie, które przechodzą pod zarząd Ligi narodów.

Gdyby Niemcy nie chcieli podpisać pokoju. Przedstawiciele pięciu mocarstw na konferencji pokojowej w Paryżu, którzy ostatecznie ustalają warunki pokoju, licząc się z tem, że Niemcy nie zechcą podpisać postawionych warunków pokoju polecił biegłym wojskowym pod przewodnictwem naczelnego wodza wojsk sprzymierzonych Fosza opracować sposoby, jakimi możnaby zmusić Niemców do podpisu. Przewidziane jest zajęcie dalszych ziem niemieckich, zamknięcie portów i zatrzymanie dostawy żywności dla Niemiec.

Konferencja pokojowa w Paryżu zwołana Niemców do podpisania warunków pokoju. Konferencja pokojowa w Paryżu składa się z przedstawicieli tych państw, które prowadziły wojnę z Niemcami, Austrią, Turcją i Bułgarią, albo przynajmniej zerwały stosunki z temi państwami. Dopiero po ułożeniu warunków pokoju konferencja pokojowa miała przedłożyć je państwu pobitym do podpisania. Chociaż konferen-

cja paryska nie ustaliła wszystkich warunków pokoju. chcąc jednak przyspieszyć zawarcie pokoju, wezwała Niemców do Wersalu koło Paryża, by tam przedstawić im ułożone warunki do podpisania.

Nieporozumienia na konferencji pokojowej w Paryżu. Twarde orzechy ma do zgryzienia konferencja pokojowa w Paryżu. Niełatwo jest pogodzić interesy różnych narodów. W ostatnich dniach zaostrzył się spór między Włochami i Południowymi Słowianami o port Rijekę i o wybrzeże Dalmacji. Gdy Wilson oświadczył się za przyłączeniem Rjeki do państwa Południowych Słowian przedstawiciele Włoch na konferencji pokojowej w Paryżu, zagrozili opuszczeniem konferencji.

W Palestynie nie chcą Żydów. Konferencja pokojowa w Paryżu ma zamiar ofiarować Żydom Palestynę, by mogli tam stworzyć własne państwo. Bardzo wiele osób, a w szczególności miejscowa ludność występują przeciw oddaniu Palestyny Żydom. Żydzi zresztą sami niezbyt chętnie powędrują do Palestyny.

Lenin prosi o żywność. Gazety podają następującą wiadomość:

Lenin wygłosił w Piotrogradzie mowę, przyznającą, że położenie w Rosji jest rozpaczliwe. Wytworzenie rządu bolszewickiego na Ukrainie kazało się spodziewać, że przezwyłączone będą trudności wyżywienia, ale wobec nieufności chłopów do bolszewizmu, obniżenia wartości rubla i braku organów bolszewickich dla czynienia zakupów, wreszcie wobec braku ludności robotczej, zajęcie Ukrainy nie doprowadzi do poprawy warunków żywnościowych.

Lenin błagał towarzyszy ukraińskich o pięćdziesiąt milionów pudów zboża, ale nie wiadomo, czy otrzyma nawet połowę. Koleje są zniszczone. Aby zwieźć węgiel i zboże, zakazano podróży ludności cywilnej, a to wywołało rozruchy chłopskie. Należało przywrócić komunikację. Chłopi woleli zniszczyć zboże, niż wysłać je do Petersburga.

Powstanie przeciwko bolszewikom na Ukrainie. Bolszewicze wojska zajęły przed kilkoma tygodniami prawie całą Ukrainę, jednak rządy ich tak szybko dokuczyły miejscowym chłopom, że ci pod wodzą atamana Zielonego powstałi, zajęli Kijów i inne ważne punkty kolejowe, poniszczyli niektóre mosty tak że bolszewicy na Ukrainie są zewsząd otoczeni.

Uniwersytet w Poznaniu. W pierwszych dniach maja nastąpi otwarcie polskiego uniwersytetu w Poznaniu. Gdy tylko zrucciliśmy jarmuzka niewoli, staramy się wszyscy, by oświata i nauka w Polsce stanęła jaknajwyżej.

Ambasador amerykański w Polsce. P. Gibson został mianowany ambasadorem amerykańskim w Polsce i wkrótce przyjedzie do Warszawy.



Poradnik rolniczy. Uprawa lnu.

Brak materiałów na ubrania jest przyczyną, dla której uprawa lnu ma wielkie znaczenie nie tylko dla każdego gospodarza, ale i dla całego kraju. Dlatego też powinniśmy siać dużo lnu i to siać nie byle jak, ale myśleć o jaknajlepszej uprawie, aby plony były duże.

Len nie lubi gleb bardzo lekkich i dlatego pod len trzeba wybierać najlepsze kawałki gruntu. Ważnym jest bardzo zwrócenie uwagi na to, jaka roślinna rosła w poprzednim roku na tym kawałku, na którym chcemy len uprawiać. Najlepiej jest siać len tam, gdzie w poprzednim roku rosła czerwona koniczyna, albo jakaś inna roślinna uprawiana na zieloną paszę. Sieją też len z dobrym wynikiem na takich polach, gdzie w poprzednim roku rosła ozimina, albo okopowe. Po okopowych dobrze jest siać len, bo okopowe zostawiają rolę czystą, wolną od chwastów, a len lubi czystą rolę, bo go chwasty łatwo mogą zagłuszyć. Jednak okopowe mają tę wadę, że wyciągają z ziemi dużo pokarmu roślinnego zwanego potasem. a len lubi jeśli w ziemi jest dużo tego potasu. Na jedno jeszcze trzeba zwrócić uwagę. Lnu nie można siać częściej na jednym i tym samym polu jak co 6—9 lat.

Pod len ziemia powinna już być uprawiona bardzo starannie z jesieni. Nawozu dawać pod len nie można, bo len może wyleć i ogromnie będą się nam pleniły chwasty, których ziarnka wyrzuciliśmy na pole w nawozie. Dobrze jest siać len, po takich roślinach, które były siane na nawozie, na przykład po okopowych. Wtedy już zawczasu obmyślamy, jakie rośliny będziemy siać po sobie na jakimś kawałku pola. Więc na przykład jednego roku sadzimy na gnoju kartofle, a drugiego roku na tym samym kawałku siejemy len. Jeśli kto ma sztuczne nawozy potasowe (kainit, albo sól potasową) to dobrze jest rozsiać ich trochę pod len.

Jeżeli pole mamy już przygotowane w jesieni, to na wiosnę trzeba tylko doprawić rolę, broną i kultywATOREM. Jeśli rola bardzo się zleżała, albo nie mamy kultywatora to trzeba na wiosnę orać. Jednak najlepiej jest unikać orki na wiosnę, jeśli tylko pole jesienią zostało dobrze uprawione.

Jeśliśmy uprawę jesienną zaniedbali, to naturalnie trzeba rolę na wiosnę zorać, zbronować, a nawet przycisnąć trochę walcem. Jeśli pole będzie równo zbronowane i zwalcowane, to nam się ziarnka lnu równomiernie rozstają, co jest bardzo ważne, gdyż ziarnka lnu zmarnują się, jeśli upadną w rolę za głęboko. Len sieje się w pierwszej połowie maja. Właściwie trzeba by go siać wcześniej, ale musimy uważać, żeby mu nie zaszkodziły wiosenne przymrozki.

Jeśli chcemy zebrać i włókno i nasienie to się wysiewa na dziesięcinę kolo 400 funtów. Jeśli się sieje na samo tylko włókno, a ziarna sprzątać nie chcemy, to można siać gęściej, do 600 funtów na dziesięcinę. Przykryć trzeba lekką broną, na jakieś 1—1½ cala. Jeśli po zasianiu lnu na polu zrobi się skorupa, to trzeba ją zbronować, inaczej len przepadnie.

Skoro tylko roślinki lnu wyrosną na jakieś 2 cale nad ziemię trzeba go oplić. Przy pielieniu trzeba iść pod wiatr, bosami nogami, aby len mógł się łatwo podnieść. Po jakimś czasie trzeba pielienie powtórzyć, aby się nie rzuciły chwasty i nie zmarnowały nam urodzaju.

Zwracamy uwagę czytelników, że dobre nasienie lnu do siewu winno posiadać świeży zapach, połysk, kolor jasno brunatny, a ściśnięte w garści powinno się prześlizgiwać między palcami. Nasienie musi być dobrze doczyszczone, i trzeba bardzo uważać, aby nie zawierało nasion chwastów, a w szczególności kanianki, która może zrobić dużo szkody.



Wiadomości różne.

Zarząd Związku Okręgowego Kolek rolniczych w Białymstoku. Dnia 27 kwietnia o godz. 4 pop. odbyło się pod przewodnic-

twem p. W. Dziubińskiego posiedzenie zarządu Związku Okręgowego K. R. w Białymstoku, na którym omówiano plan najbliższych robót zarządu, podkreślając konieczność jak najrychlejszego zorganizowania większej ilości kółek rolniczych. Prezes zawiadomił zarząd, że komisarz powiatowy zgodził się na oddanie tymczasowo dla zarządu Związku Okręgowego K. R. w Białymstoku prawego skrzydła zamku Branickich. Zarząd postanowił wnieść podanie do Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwowych o przyznanie tego lokalu na stałe na dom ludowy, zarząd postanowił również umieścić biuro Zarządu Związku Okręgowego K. R. razem z redakcją „Chaty Polskiej” i wyznaczył godziny urzędowania od 10 do 1 i od 3 do 5. W tych godzinach można będzie w biurze Związku Okręgowego K. R. otrzymać wszelkie wyjaśnienia.

Międzynarodowa komisja zaopatrywania z siedzibą w Londynie została utworzona przez Anglię, Amerykę i Francję celem zaopatrywania Europy w surowce, maszyny i t. d., potrzebne do gospodarczej odbudowy krajów europejskich. Komisja posiada kapitał i środki przewozowe. Poszczególne kraje mają w tej komisji swoich zastępców. Polskę zastępuje tam chwilowo agencja handlowa i finansowa, która zaznajamia komisję z potrzebami Polski i stara się o nawiązanie stosunków handlowo-przemysłowych z Anglią i Ameryką.

Polski „złoty“. Jak wiemy, Sejm nazwał polską jednostkę pieniężną „złotym“. „Złote“ papierowe drukują się w Paryżu. Za parę tygodni druk będzie gotowy i papierowe „złote“ zostaną puszczone w obieg, w wartości 1, 2, 5, 10, 20 i t. p. Na wszystkich prawie będzie portret wodny Kościuszki, słówki będą miały portret Poniatowskiego. Dokładne wykonanie zapobiegnie podrobieniu.

Kursy dla pielęgniarzy drzew. Ministerstwo rolnictwa zawiadamia, że kursy dla pielęgniarzy drzew zaczyna się 5 maja. Zapisy przyjmuje i udziela wyjaśnień referent ogrodnictwa Ministerjum rolnictwa, sekcja I w Warszawie, ul. Senatorska 15. Zgłaszać się mogą synowie drobnych rolników, mający najmniej 17 lat, umiejący czytać, pisać i rachować po polsku. Pierwszeństwo mieć będą ogrodnicy zawodowi i wychowawcy szkół rolniczych.

Przy zapisie kandydaci winni przedstawić podanie własnoręcznie napisane, metrykę i kopję świadectw.

Stuchacze, którzy złożą, po wysłuchaniu kursu, egzamin wymagany, otrzymają świadectwa i tytuł pielęgniarzy drzew. Kurs wiosenny trwać będzie dwa tygodnie (5—17 maja).

Kursy są bezpłatne. Prócz tego każdy słuchacz otrzyma nocleg i strawne, lecz winien posiadać własną pościel i własne narzędzia (piłkę, noże i sekator), które może nabyć po przybyciu na kursy.

Ilość słuchaczy jest ograniczona.

Lista ofiar

na żołnierza polskiego złożonych w biurze „Kola Polek“ w Białymstoku.

Wszystkie: Stare Dolistowo — 240 jaj 6 f. ston. 2 f. kiełbasy, 9 koszul, 3 kales. 1 ręcznik 20 łok. płótna. Nowe Dolistowo—140 jaj. 9 f. kiełb. 28 f. mąki, 8 koszul. 1 kales. 4 ręczniki 14 łok. płótna. Zabiele—25 marek. 270 jaj. 16 serów. 13 f. słoniny 5 fun. kiełb. 8 koszul. 4 kal. 15 łok. płótna. Jaćwierz Duża—210 jaj. 24 ser. 2 f. masła, 11 f. ston. 5 f. kiełbas. 11 koszul, 10 ręczn. 6 łok. płótna. Jaćwierz Mała—103 jaj. 11 ser. 17 f. ston. 9 koszul, 3 kales. 2 ręczniki. 9 łok. płótna. Mikiczin — 373 jaj. 8 ser. 8 f. słoniny, 12 koszul, 13 ręczn. 8 łok. płótna.—Jadeszki—80 jaj. 10 ser. 1 f. masła. 3 f. ston. 4 koszule, 2 ręczniki, 8 łok. płótna. Moniuszki — 98 jaj. 6 serów, 15 f. ston. 5 koszul. 1 kales, 9 łok. płótna. Jaświły—155 jaj. 4 funty słoniny, 1 koszulę 2 i pół łok. płótna. Jaświłki—32 jaj. 5 serów, 3 i pół f. ston. 12 f. mąki 7 łok. płótna. Gurbice—47 jaj, 1 i pół f. masła, 4 f. słoniny, 3 koszule, 2 ręczniki, 3 łok. płótna. Stuznowo — 38 jaj, 2 ser. 11 f. mąki, 4 łok. płótna. Szacily—42 jaj. 3 sery, 5 f. kiełb. 1 f. mąki 6 koszul, 1 ręcznik, 1 łokieć płótna. Radzi — 78 jaj, 10 ser. 3 f. masła, 1 f. kiełb. 4 koszule, 5 kales. 1 ręcznik 15 łok. płótna. Smogorówka Dol.—8 marek; 80 jaj. 1 ser, 3 i pół f. masła. 4 f. słoniny, 6 f. kiełb. 1 koszulę, 1 ręcz-

nik 8 łok. płótna. Smogorówka Pon.—97 jaj, 5 serów, 5 f. masła, 5 f. słoniny, 1 f. kiełb. 1 i pół f. mąki, 2 koszule, 3 i pół łok. płótna.
Ciąg dalszy nastąpi.

Wojskowa sprzedaż pism

w BIAŁYMSTOKU (ul. Rynkowa 2),
w WOLKOWYSKU (ul. Szeroka 96)
i w SŁONIMIE.

posiada na składzie gazety, tygodniki ludowe oraz broszury popularne.

SPRZEDAŻ POJEDYŃCZO
I HURTOWNIE.

M. Wańkiewicz

„Dla czego żołnierz polski idzie na Litwę i Białoruś“.

Broszura popularna.

Do nabycia w „Wojskowej sprzedaży pism“ w Białymstoku i Wolkowsku.

MARUSZEWSKI i PĘDZICH

INŻYNIEROWIE

Dom Techniczno-Handlowy w Sosnowcu (Kongresówka).

Adres telegraficzny: Maruszewski Pędzich Sosnowiec.

Uskuteczniamy dostawy wagonowo i detalicznie: Wszelkich olejów i smarów, Szkła szybowego białego 2mm. grubego, Żelaza, Pakunków, Narzędzi, Rur, Materiałów budowlanych, Maszyn i t. p. Chemikaliów etc. 0 0 0 0 0 0

Kosztorysy odwrotną pocztą na zapytanie.